

## TADEUSZ MYŚŁOWSKI ur. 1943; Piotrków

Tytuł fragmentu relacji	Szymon Bojko
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Tadeusz Myśłowski, Szymon Bojko

### Szymon Bojko

Kiedyś jak byłem w Paryżu, to czytałem nieraz w „Projekcie” krytykę Szymona Bojko, bo on był jednym z redaktorów. Jego krytyka sztuki bardzo mi odpowiadała. Kiedyś powiedziałem do mojej przyjaciółki Joanny Białozorskiej, poetki: „Słuchaj, ja bardzo chciałbym kiedyś spotkać tego człowieka, bo to jest bardzo interesujący krytyk”. Ona powiedziała: „Ty chyba żartujesz, to jest mój przyjaciel”, więc ja powiedziałem: „Słuchaj, to jeżeli kiedyś będziesz miała z nim kontakt to bardzo cię proszę, zrób coś, żebyśmy się poznali”. Ja o tym zapomniałem i kiedyś jestem w mojej pracowni w Nowym Jorku w tym P.S.1 i ktoś puka do moich drzwi, otwieram i jakiś siwawy człowiek niskiego wzrostu, w berecie, z taką teczką pełną książek przerzuconą przez ramię, mówi: „Ja jestem Szymon Bojko”. Zaprosiłem go do domu, bo mój dom jest kilka bloków od tej instytucji. Zaczęliśmy się przyjaźnić. On wykłada w Rhode Island School of Design, to to jest taka bardzo prestiżowa szkoła, tak jak kiedyś Bauhaus i kiedykolwiek on przyjeżdżał rozpoczynać rok albo wyjeżdżał, to zawsze przyjeżdżał do mnie i wymienialiśmy koncepcje, chodziliśmy po galeriach. To jest bardzo kolorowy człowiek. Zawiązała się przyjaźń, zaczął o mnie pisać, zaczęliśmy współpracować, budować jakieś wspólne projekty i tak dalej. Kiedykolwiek ja przyjeżdżałem do Polski, to zatrzymywałem się u niego na Puławskiej w Warszawie, bo on mieszkał w Warszawie jakieś dwa domy od Zbigniewa Dłubaka. Szymon Bojko był jednym z pierwszych ludzi, którzy mogli wyjechać do Rosji, on się przyjaźnił z awangardą rosyjską, pisał o niej, był specjalistą od plakatów, przyjaźnił się z ludźmi, którzy współpracowali z Malewiczem. Te nasze wspólne zainteresowania były bardzo silne i my się bardzo przyjaźnimy, tak że to jest też bardzo ważna postać w moim życiu. To człowiek ciekawy i o niesamowitym doświadczeniu intelektualnym. Kiedy ja podróżowałem po świecie, to komunikowałem się z nim i on wyciągał jakiś notes i miał notes do Paryża, notes do Londynu, notes na cały świat, miał sieć ludzi, bo był korespondentem „Projektu”, więc jeździł po całym świecie. Gdziekolwiek wyjeżdżałem to on mnie polecał ludziom, a później polecał mnie, wysyłał ludzi do mnie do Nowego Jorku.

Data i miejsce nagrania	2009-11-24, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Zętar
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"